

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w Wydziale XVI Karnym w składzie:

Przewodnicząca SSO Agnieszka Kędzierska

Ławnicy Halina Bramińska, Marceli Kwaśniewski

Protokolant po staż J. B.

w obecności Prokuratora Prok. Rej. Poznań- Grunwald w Poznaniu Marka Świtały

po rozpoznaniu w dniach 28 grudnia 2017 r., 16 stycznia 2018 r. i 6 lutego 2018 r. sprawy

**F. V. (V.),**

syna Z. i M. zd. K.,

ur. (...) w P.

oskarżonego o to, że w dniu 8 września 2017 roku w P. dokonał rozboju na osobie M. M. (1), w ten sposób, że groził pozbawieniem życia i zdrowia M. M. (1) oraz jej siostrze A. G. (1), posługiwał się przy tym przedmiotem podobnie niebezpiecznym, co broń palna i nóż, a mianowicie drewnianą pałką – maczugą, szarpał się z w/w osobami, a w rezultacie swoich działań zadał ciosy wskazaną pałką A. G. (1) w okolice głowy i lewej ręki, powodując tym samym u A. G. (1) obrażenia ciała w postaci sińca barwy jasno-fioletowej w okolicy oczodołowej prawej oraz sińca barwy fioletowej na bocznej powierzchni ramienia lewego oraz sińca takiej samej barwy na tylnobocznej powierzchni przedramienia prawego, które to obrażenia spowodowały u A. G. (1) naruszenie czynności narządów ciała trwające nie dłużej niż siedem dni, przy czym A. G. (1) była narażona na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, po czym zabrał w celu przywłaszczenia należące do M. M. (1) rzeczy ruchome w postaci torby z zawartością dowodu osobistego M. M. (1) i pieniędzy w kwocie 160 złotych, czym działał na szkodę M. M. (1) i A. G. (1)

tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k. i art. 160 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

1. oskarżonego F. V. uznaje za winnego przestępstwa popełnionego w sposób opisany wyżej, tj. przestępstwa z art. 280 § 2 k.k., art. 160 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności,

2. na podstawie art. 63 § 1 kk, na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres stosowania tymczasowego aresztowania w sprawie – od 8 września 2017 r. godz. 22:05,

3. na podstawie art. 46 § 2 kk orzeka od oskarżonego nawiązki na rzecz pokrzywdzonych:

- na rzecz A. G. (1) w kwocie 2 000 (dwóch tysięcy) zł,

- na rzecz M. M. (1) w kwocie 500 (pięćset) zł,

4. na podstawie art. 624 § 1 kpk, art. 627 kpk i art. 626 § 1 kpk obciąża oskarżonego częściowo kosztami postępowania przeciwko niemu prowadzonego, a mianowicie wymierza mu na podstawie art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia

23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (t. j. Dz. U. z 1983r. nr 49 poz. 223 z późn. zm.) opłatę w kwocie 400 zł, zwalniając go w pozostałej części z kosztów.

Halina Bramańska SSO Agnieszka Kędzierska Marceli Kwaśniewski

Sygn. akt XVI.K.219 / 17

## UZASADNIENIE

W dniu 8 września 2017 r. ok. 20.30 do sklepu (...) przy ul. (...) w P. weszła D. B. (1) i po włożeniu do koszyka interesujących ją produktów stanęła w kolejce do kasy. W sklepie był też oskarżony F. V.. Miał on ze sobą torbę ciemnego koloru – początkowo na plecach, potem trzymał ją kurczowo przy sobie. Zaczął on ubliżać D. B. (1), mówił do niej m.in. „zamknij ryj”, „spójrz w lustro suko”. Na D. B. (1) robił wrażenie „dzikiego”, „jak gdyby chciał komuś zrobić krzywdę”. Odpowiedziała ona mu, że ma się tak nie zachowywać, bo ona sobie na to nie pozwoli. Kobieta zadzwoniła po swojego męża by przyszedł i wymusił na oskarżonym przeprosiny. Próbowała ona zatrzymać oskarżonego do czasu przybycia męża, ale nie zdołała - oskarżony jej się wyrwał i zaczął uciekać w kierunku oddalonego o ok. 200 m (...). Przybyły wówczas mąż D. B. (1) zaczął oskarżonego gonić. Przy znajdującym się kilka metrów od sklepu (...) stali wtedy bracia I. C. i A. C. ps. (...). I. C. zobaczywszy co się dzieje przyłączył się do pościgu męża D. B. (2) za oskarżonym, lecz po krótkim biegu tego zaniechał. Mąż D. B. (1) ostatecznie dogonił oskarżonego przy (...)i zadzwonił po żonę, żeby podjechała samochodem.

W okolicyU. P. F. V. zadzwonił na Policję i połączył się dwukrotnie. Rozmawiając z dyżurnymi oskarżony mówił chaotycznie, był agresywny, krzyczał na nich używając słów wulgarnych. Dzwoniąc pierwszy raz stwierdził, że został pobity przez trzech mężczyzn, dwóch uciekło, a jeden stoi koło niego. Mówił, że jest to w P. na J. przy U. P.. Na pytanie dyżurnej na jakiej ulicy miało miejsce zdarzenie krzyknął: „U. P., kurwa!”. Na uwagę dyżurnej czy mógłby nie przeklinać stwierdził: „nie, nie mogę”. Krzyknął: „F. V., chce zgłosić pobicie, rozumie to Pani, kurwa!”. Stwierdził, że nie zna sprawców i powiedział, że jedna z tych osób: „mnie wkurwiła”. Na pytanie czy jest to w P. stwierdził, że nie i że jest to w W.. Podczas drugiego połączenia oskarżony powiedział do dyżurnego, że składał wcześniej dyżurnej zgłoszenie i spytał się: „co ta Pani robi, kurwa”. Zażądał podania poprzedniej dyżurnej do słuchawki. Powiedział, że dzwoni w sprawie pobicia i pobicie miało miejsce w W..

Gdy D. B. (1), na prośbę męża podjechała samochodem pod (...) - F. V. ją tam przeprosił. Potem kobieta pojechała samochodem z powrotem pod sklep (...), a mężczyźni wrócili tam pieszo. D. B. (1) weszła do sklepu, powiedziała sprzedawczyniom, że oskarżony ją przeprosił, one zaś mówiły, że mają z nim kłopot, że on notorycznie się tak zachowuje i ludzie się boją tam chodzić na zakupy, mówiły jego matce o jego zachowaniu, ona zaś odpowiedziała, że co ma zrobić skoro on jest dorosły. Sprzedawczynie mówiły, też że bały się oskarżonego do tego stopnia, że bały się wychodzić ze sklepu po pracy i musieli po nie przyjeżdżać ich mężowie.

Kiedy D. B. (1), jej mąż i oskarżony byli z powrotem pod sklepem (...) podeszli do nich stojący obok przy sklepie monopolowym I. C. i A. C. ps. (...) aby dowiedzieć się o przebieg wypadków. Byli oni negatywnie nastawieni do oskarżonego z powodu jego agresywnego zachowania. A. C. chwycił wówczas oskarżonego za niesioną przez niego torbę. Wtedy oskarżony się wyrwał i uciekł do domu, a torba pozostała w ręku mężczyzny, który odłożył ją na bok, przy sklepie. Oskarżony wcześniej, uciekając przez mężem D. B. (1) porzucił swoją torbę, jednak wracając - zabrał ją i z nią wrócił pod sklep.

Obecni stwierdzili, że oskarżony pewnie teraz wyjdzie z siekierą, maczetą albo nożem i zrobi komuś krzywdę, bo tak wyglądał. D. B. (1) powiedziała do nich, żeby oskarżonego zostawili, bo już przeprosił i wraz z mężem oddalili się, pozostawiając pod sklepem braci C..

F. V. pobiegł do swojego domu znajdującego się kilkadziesiąt metrów dalej po przeciwnej stronie ul. (...) (nr (...)). Powiedział do znajdujących się tam swych rodziców i sąsiadki - L. P. (1), że „jacyś kolesie go zaatakowali i zabrali

mu torbę”, po czym wybiegł z domu zabierając ze sobą czarną, drewnianą pałkę przypominającą maczugę. Miała ona trzonek o długości 51 cm i zakończona była kulą z wystającymi kolcami.

W tym czasie, około godziny 20.50 do A. G. (1) mieszkającej przy ul. (...) w P. przyjechała jej siostra M. M. (1). Kobiety zamierzały wspólnie udać się na zabawę, a potem M. M. (1) miała przemocować u siostry. Na zewnątrz powoli zapadał zmierzch, lecz ulica (...) była oświetlona latarniami i światłami z lokali, tak że widoczność była dobra. Z balkonu swojego mieszkania A. G. (1) zauważyła, że jej siostra przyjechała i zeszła na dół aby jej pomóc. Wsiadła do pojazdu siostry i popilotowała ją w dół ul. (...) celem zaparkowania samochodu. Następnie wzięła kołdrę, którą przywiozła siostra i przewiesiła ją sobie przez lewe ramię. M. M. (1) niosła torbę na zakupy, z włókna o rozmiarze komory ok. 40 cm, koloru białego, z wizerunkiem zebry, w której to torbie miała swe rzeczy, w tym dowód osobisty, pieniądze w kwocie 160 zł, a nadto wino w butelce 0,75 l. Poza tym M. M. miała czarną torebkę, przewieszoną przez ramię. Zabezpieczyła ona samochód po czym siostry udały się w kierunku miejsca zamieszkania A. G. (1). Szły ulicą (...) od strony ul. (...) w kierunku skrzyżowania z ulicą (...). Po drodze mijaly kolejno znajdujące się po lewej ich stronie sklep monopolowy, sklep (...) oraz (...) Oddział banku (...) SA w P., pocztę, kolejny sklep, aptekę. Za apteką jest skrzyżowanie z ul. (...), a dalej znajdują się bloki mieszkalne - (...)i (...), w którym mieszkała A. G. (1). Wejście do klatki schodowej w bloku przy ul. (...) jest oddalone od wejścia do klatki schodowej w bloku przy ul. (...) o kilkanaście metrów. Po prawej stronie ulicy na wysokości bloku przy ul. (...) znajduje się wejście na posesję nr (...), na której znajdował się dom oskarżonego. Po drodze od samochodu do zetknięcia się z oskarżonym pokrzywdzone nigdzie się nie zatrzymywały i z nikim nie rozmawiały.

A. G. (1) i M. M. (1) idąc ulicą (...), będąc na wysokości sklepu (...) zauważyły oskarżonego F. V., który szybkim krokiem wszedł do domu na posesji nr (...) i po chwili wyszedł z niego trzymając w prawej ręce czarną, drewnianą pałkę - maczugę. Przeszedł on na drugą stronę ulicy (...) i z maczugą w ręku, uniesioną do góry, zaczął iść w stronę pokrzywdzonych, krzycząc coś.

A. G. (1) zastanawiała się jak się obronić przed przewidywanym atakiem. Podniosła lewą rękę, zasłaniając siebie i siostrę, oskarżony krzyczał : „myślisz, że cię nie uderzę?”. Następnie maczugą uderzał w lewą rękę A. G. - w przedramię które nie było osłonięte kołdrą i jednocześnie próbował wyrwać białą torbę w zebry, krzycząc do M. M. (1): „oddaj torbę, bo cię zajebię”. A. G. (1) nadal zasłaniała M. M. (1) przed atakującym i sama się zastawiała przed atakiem trzymając podniesioną ręką kołdrę. M. M. chroniła się za nią. G. mówiła oskarżonemu, że to jest ich torba i ma on odejść, na co oskarżony jednak nie reagował. M. M. (1) głośno wzywała pomocy, wpadła w panikę, również jednak krzyczała do oskarżonego, że to jest jej torba. Siostry nadal przemieszczały się w kierunku wejścia do klatki w bloku przy ul. (...), tj. w stronę mieszkania A. G. (1). Znała ona zasady samoobrony - uważała że najbezpieczniej dla nich będzie utrzymać jak najbliższy kontakt fizyczny z napastnikiem i dlatego przesuwały się do przodu konsekwentnie, mimo agresji oskarżonego. A. G. pozostawała w bezpośrednim kontakcie z nim, a M. M. – była schowana za nią. A. G. kalkulowała że mogłaby uciec, jednak zdawała sobie sprawę z tego, że wówczas pozostawiłaby siostrę samą z napastnikiem, obawiała się że siostra ze strachu nie pobieglaby z nią i dlatego nie uciekła. F. V. cały czas krzyczał, że mają oddać mu torbę. Oskarżony krzyczał że mają mu dać torbę i wymachiwał pałką na wysokości głów pokrzywdzonych. A. G. (1) uchylała się i zasłaniała kołdrą, żeby nie zostać uderzona. Obie siostry głośno wzywały pomocy, w zwarcu z oskarżonym przeszły ulicę (...). W pewnym momencie F. V. chwycił za uchwyt torby M. M. (1) i wyrwał ją jej, ale wtedy A. G. (1) chwyciła tę torbę i wyrwała ją z powrotem oskarżonemu i podała siostrze, następnie kazała jej jak najszybciej iść w kierunku klatki. Kiedy były na wysokości bloku przy ul. (...), z posesji z której wybiegł oskarżony wybiegli L. P. (1) i ojciec oskarżonego Z. V. (1), z szufelką w ręku. L. P. (1) krzyczała „złodziejki” i próbowała wyrwać torbę pokrzywdzonej. Gdy pokrzywdzone były kilka metrów od klatki schodowej bloku przy ul. (...), gdzie mieszkała A. G. (1) wówczas A. G. (1) kazała M. M. (1) uciekać do klatki, otworzyła drzwi wejściowe i wepchnęła tam siostrę. Wtedy oskarżony uderzył pałką A. G. (1) w głowę w okolicę prawego oka w wyniku czego zostały uszkodzone okulary pokrzywdzonej, które miała na nosie. Ich wartość to 600 zł. Oskarżony zdołał wyrwać jeszcze torbę M. M. (1) i wraz z pałką podał ją L. P. (1), która położyła ją na ziemi.

Do grupy szarpiących się podeszli słysząc wołanie o pomoc I. C. i A. C., którzy znajdowali się przy (...). I. C. i A. C. próbowali obezwładnić oskarżonego i wywiązała się szarpanina. Jeden z nich uderzył oskarżonego w plecy plastikową reklamą, która stała przed sklepem monopolowym. Z mieszkania A. G. (1) wybiegli słysząc wołania pokrzywdzonych

jej koledzy z uczelni M. K., B. B. i D. Z.. B. B. stanął między A. G. (1) a oskarżonym i szarpiącymi się z nim mężczyznami. M. M. (1) pobiegła na górę do mieszkania, ale po chwili zorientowała się, że nie ma swojej torby i zbiegła na dół. W końcu I. C. i A. C. obezwładnili oskarżonego i położyli go na ziemi i I. C. zaczął dzwonić z telefonu komórkowego na Policję. Ojciec oskarżonego powiedział wówczas, że zabiera oskarżonego do domu. L. P. (2) wzięła z powrotem torbę pokrzywdzonej z ziemi i razem z oskarżonym i jego ojcem skierowała się do ich domu. A. G. (1) i M. M. (1) powiedziały wtedy, że to jest ich torba. D. Z. krzyknął do L. P. (2), że to jest torba pokrzywdzonych, a M. K. pobiegł za L. P. (1) i zażądał zwrotu tej torby. Wówczas L. P. (2) rzuciła tą torbą w jego kierunku. A. G. (1) wraz z M. M. (1) wraz z pozostałymi osobami czekały na przyjazd Policji. A. G. (1) uspokajała siostrę.

Przybyli policjanci P. T. i T. M. za wskazaniem świadków udali się na posesję przy ul. (...), gdzie miał przebywać oskarżony. Na miejscu zobaczyli F. V., który wypatrywał kto idzie. Kiedy policjanci przedstawili się i podjęli próbę wylegitymowania zaczął kierować się za dom w kierunku ogrodu. Został szybko ujęty przez funkcjonariuszy, którzy wyczuli od niego woń alkoholu. Po przebadaniu na obecność alkoholu w wydmuchiwanym powietrzu u oskarżonego stwierdzono stężenie alkoholu 0,60 mg/l (tj. ok. 1,26 ‰).

Na skutek ataku oskarżonego F. V. pokrzywdzona A. G. (1) doznała obrażeń ciała w postaci sińca barwy jasnofioletowej w okolicy podczołowej prawej na powierzchni ok. 4,5 cm oraz sińca barwy fioletowej na bocznej powierzchni ramienia lewego o średnicy 1,5 cm oraz sińca takiej samej barwy na tylnobocznej powierzchni przedramienia prawego w 1/2 jego długości o średnicy 1 cm. Obrażenia powyższe stanowiły naruszenie czynności narządów ciała na czas nie dłuższy niż siedem dni w myśl art. 157 § 2 k.k. Sposób działania sprawcy polegający na zadaniu uderzenia w głowę ciężkim przedmiotem drewnianym przypominającym maczugę zabezpieczonym do sprawy narażał pokrzywdzoną na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu takiego jak obrażenia czaszkowo-mózgowe, krwawienie wewnątrzczaszkowe itp.

Oskarżony F. V. ma w chwili obecnej 27 lat, ma wykształcenie podstawowe, bez zawodu. Jest kawalerem i nie posiada nikogo na swoim utrzymaniu. Oskarżony przed zatrzymaniem pracował w firmach ogrodniczych, gdzie zarabiał miesięcznie ok. 2000 – 2500 zł netto. Nie posiada majątku.

Do zatrzymania zamieszkiwał z rodzicami: ojcem Z. V. (2) oraz matką M. V., w dwupokojowym mieszkaniu z toaletą i prysznicem usytuowanym w bliźniaku. Opłata za wynajem wynosi 1000 zł miesięcznie. Wobec oskarżonego i jego rodziców są prowadzone egzekucje komornicze.

Oskarżony podejmował próby kontynuowania nauki w szkole średniej, ukończył kurs ogrodniczy w Centrum (...). Ma zdiagnozowaną wadę wzroku, w czasie zdarzenia nie miał okularów. Nie był leczony w (...), ani (...). W miejscu zamieszkania były zgłaszane zastrzeżenia wobec zachowania oskarżonego pod wpływem używek, znany jest jako osoba mająca problem z niekontrolowanym spożywaniem alkoholu, po spożyciu którego bywał agresywny. Ze względu na zachowanie oskarżonego w miejscu zamieszkania była założona Niebieska Karta oraz była przeprowadzona interwencja policyjna. Zachowując trzeźwość oskarżony postrzegany jest jako osoba chętna do pomocy zarówno rodzicom jak i sąsiadom.

W toku postępowania wydana została opinia przez dwóch biegłych psychiatrów na okoliczność stanu zdrowia psychicznego oskarżonego, jego poczytalności tempore criminis i zdolności do udziału w postępowaniu. Stwierdzono iż oskarżony nie jest osobą chorą psychicznie, ani upośledzoną umysłowo, stwierdzono szkodliwe picie alkoholu. W ocenie biegłych F. V. miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia zarzucanego mu czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem tj. nie zachodzą warunki z art. 31 § 1 i 2 k.k. Aktualny stan zdrowia psychicznego F. V. pozwala na jego uczestnictwo w postępowaniu karnym, jest on zdolny do samodzielnej oraz rozsądnej obrony.

Wykonane badanie lekarskie nie wykazywało bowiem, aby występowały u oskarżonego objawy choroby psychicznej. F. V. w trakcie badania był zorientowany co do jego celu i konieczności przeprowadzenia, podczas badania nie ujawniał zaburzeń spostrzegania, ani zaburzeń treści myślenia w postaci urojeń, biegli nie stwierdzili zaburzeń świadomości czy

patologicznie wzmożonego nastroju i napędu psychoruchowego. Biegli nie stwierdzili również u oskarżonego objawów ostrej reakcji na stres ( (...)), ani przewlekłej reakcji na stres ( (...)).

Analiza linii życiowej F. V. jednoznacznie przemawia za tym, że nie jest on osobą upośledzoną umysłowo. Oskarżony rozwijał się w okresie dzieciństwa i adolescencji prawidłowo, ukończył naukę w trybie szkół zwykłych, nie specjalnych. Nie doznał nigdy poważniejszych urazów głowy, nie cierpi na żadne schorzenia neurologiczne, w czasie badania nie stwierdzono u niego klinicznych objawów organicznego czyli trwałego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego.

U oskarżonego stwierdzono szkodliwe picie alkoholu. Uzyskany materiał kliniczny nie pozwalał na jednoznaczne stwierdzenie u opiniowanego zespołu uzależnienia od alkoholu, niewątpliwie natomiast sposób spożywania alkoholu przynosi oskarżonemu szkody prawne, społeczne i osobiste. F. V. zeznał, że w inkryminowanym czasie był pod wpływem alkoholu, pił alkohol wielokrotnie, znał jego wpływ na swój organizm, przyjął go świadomie i celowo, powinien zdawać sobie sprawę z jego szkodliwości oraz mógł przewidzieć wpływ alkoholu na swoje zachowanie.

Biegli stwierdzili, że oskarżony jest zdolny do intelektualnej kontroli swojego zachowania, zna obowiązujące normy i zasady współżycia społecznego, jest zdolny do wyciągania prawidłowych wniosków również z zachowań, które są mu zarzucane, ich możliwe konsekwencje prawne są dostępne jego rozumieniu. Zdaniem biegłych F. V. tempore criminis miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia zarzucanego mu czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem.

F. V. był dwukrotnie karany sądownie:

- wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 29 listopada 2010 r. w sprawie VIII. K. 1571/10 za przestępstwo z art. 178a § 2 kk i art. 244 kk w zw. z art. 11 § 2 kk na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby, karę 80 stawek grzywny po 10 zł każda stawka oraz orzeczono wobec F. V. zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych oraz rowerów na okres 1 roku i świadczenie pieniężne w kwocie 500 zł na rzecz A. W.; postanowieniem tegoż Sądu z dnia 12 kwietnia 2011 r. karę grzywny zamieniono na prace społecznie użyteczne; dnia 6 marca 2012 r. wykonano karę grzywny,

- wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w P. z dnia 8 grudnia 2015 r. w sprawie III. K. 772/15 za przestępstwo z art. 190 § 1 kk na karę 4 miesięcy ograniczenia wolności zobowiązując go do w tym okresie do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 24 godzin w stosunku miesięcznym; dnia 9 czerwca 2016 r. wykonano karę ograniczenia wolności.

F. V. został zatrzymany dnia 8 września 2017 r., a następnie tymczasowo aresztowany, który to środek nadal jest wobec oskarżonego stosowany. Oskarżony został osadzony w Areszcie Śledczym w P.. W oddziale mieszkalnym funkcjonuje poprawnie. Przestrzega wymogów dyscypliny i zapisów regulaminu. Raz był ukarany dyscyplinarnie za udział w bójce. Nagród ani ulg kodeksowych nie otrzymał. W grupie wychowawczej, poza zdarzeniem, za które wymierzono karę dyscyplinarną, funkcjonuje bez uwag w ujęciu wychowawczym. Również relacje pionowe buduje bez zastrzeżeń. Nie wysuwa roszczeń, nie kwestionuje zasadności podejmowanych wobec siebie decyzji. Do struktur nieformalnych podkultury przestępczej nie przynależy.

### ***Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:***

a) częściowo z wyjaśnień oskarżonego F. V. (k. 377-381, 447, 448 oraz k. 93-94, 100 w zw. z k. 379-380),

b) zeznań świadków: A. G. (1) (k. 382-385 oraz k. 18-19, 28-29 w zw. z k. 384), T. M. (k. 386), P. T. (k. 386 oraz k. 13-14 w zw. z k. 13-14), M. M. (1) (k. 387-389 oraz k. 8-9 w zw. z k. 389), D. B. (1) (k. 390-392 oraz k. 128 w zw. z k. 391), M. K. (k. 392-393 oraz k. 33-34 w zw. z k. 393), D. Z. (k. 393-394 oraz k. 38-39 w zw. z k. 394), L. P. (1) (k. 441-444 oraz k. 48-49 w zw. z k. 443), B. B. (k. 444-445 oraz k. 26 w zw. z k. 445), I. C. (k. 493-496 oraz k. 72-73 w zw. z k. 493),

c) dowodów z dokumentów (w zw. z k. 499): notatek urzędowych: (k. 1, 3, 74, 435, 437), protokołu zatrzymania osoby (k. 2), dokumentacji lekarskiej (k. 20-22), protokołu przeszukania (k. 40-42, 43-45), protokołu zatrzymania rzeczy (k. 60-64, 122-127), protokołu oględzin rzeczy (k. 65-69, 135-136, 151-152), zawiadomienia organu dysponującego (k.

115), informacji z Krajowego Rejestru Karnego dot. F. V. (k. 117-119), protokołu okazania (k. 131-134), zatrzymanej korespondencji (k. 148, 321), pisma (...) SA z załącznikiem (k. 149-150), kwestionariusza wywiadu środowiskowego (k. 154-155), płyty z nagraniem rozmowy z telefonu alarmowego Policji (k. 181), oświadczeń M. V. (k. 337, 364), oświadczenia Z. V. (2) (k. 338), odpisu wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu w sprawie III. K. 772/15 (k. 341-342, 348) opinii o tymczasowo aresztowanym (k. 349-352), odpisu wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu w sprawie VIII. K. 1571/10 (k. 366, 410), pism Komisariatu Policji P. (k. 439, 458, 466), wydruku z nagrania monitoringu wizyjnego (k. 483),

d)opinii biegłych (w zw. z k. 390): z zakresu medycyny sądowej (k. 76-77, 446-448) oraz sądowo-psychiatrycznej (k. 159-162, 496-498).

Oskarżony F. V. w postępowaniu przygotowawczym przyznał się w części do zarzucanego mu czynu, a na rozprawie oświadczył, że nie czuje się winny. F. V. złożył wyjaśnienia.

W postępowaniu przygotowawczym oskarżony wyjaśnił, że krytycznego dnia w sklepie (...) miał sprzeczkę z jakąś kobietą, która po jego wyjściu ze sklepu nie chciała go puścić i wezwała przez telefon swojego męża. Wtedy oskarżony się wyrwał i zaczął uciekać, a wtedy zaczęło go gonić trzech mężczyzn. Dobiegł do przystanku tramwajowego, a po drodze zostawił swoją torbę. Spotkał tych mężczyzn i powiedział, że chcą go bić i zadzwonił na Policję, ale nie przyjęto jego zgłoszenia. Potem przeprosił kobietę, z którą miał sprzeczkę. Poszedł po swoją torbę, ale jej już nie było i skierował się do domu. Spotkał dwóch lub trzech mężczyzn, którzy go wcześniej gonili i obok nich dwie kobiety z torbą i pomyślał, że te kobiety są z tymi mężczyznami. Oskarżony wyjaśnił, że ta torba wyglądała tak samo jak jego. Wtedy wbiegł do domu po maczugę, chciał się bronić przed tymi mężczyznami i tym kobietom nakazał, aby oddały jego torbę. Nie chciały jej oddać, śmiały się, nie mówiły nic i weszły do klatki. Wtedy oskarżony wyrzucił maczugę i zastawił się, żeby wziąć torbę i wówczas doszło do szarpaniny z mężczyzną, który chciał go pobić. Było już dużo ludzi i sytuacja się załagodziła.

Przed Sądem F. V. wyjaśnił, że nie chciał okraść pokrzywdzonej. Tego dnia był pijany, wyszedł z domu i myślał, że pokrzywdzona ma jego torbę. Wyjaśnił, że pokłócił się z kobietą w sklepie i wtedy jej mąż i jego dwóch kolegów zaczęło go gonić. Torbę zostawił przy lecznicy weterynaryjnej, dobiegł do niego mąż tej kobiety, a tych dwóch go zostawiło. Potem przysłała żona tego mężczyzny i oskarżony ją przeprosił. Oskarżony poszedł po zostawioną torbę, ale jej tam już nie było więc skierował się do domu. Napotkał po drodze dwóch mężczyzn, którzy wcześniej go gonili i jeden z nich do niego podbiegł, oskarżony wtedy się rozwścieczył tym wcześniejszym pościgiem i pobiegł do domu po maczugę. Tam powiedział do ojca, matki i sąsiadki L. P. (1), że chcą go bić. Kiedy wyszedł zobaczył dwie kobiety myślał, że mają jego torbę i krzyknął do nich, że mają oddać mu torbę. Oskarżony wyjaśnił, że była to torba wielokrotnego użytku na ramię, taka jakie dają w (...) lub (...). Było wtedy ciemno, oskarżony jest krótkowzroczny, a wtedy nie miał okularów. Kobiety nie reagowały i skierowały się do klatki schodowej. Na terenie klatki schodowej odepchnął jedną z kobiet lewą ręką i mogła ona uderzyć o drzwi klatki schodowej. Wtedy ona upuściła tę torbę a oskarżony ją podniósł i wyszedł z klatki schodowej. Oskarżony zaprzeczył, aby uderzył pokrzywdzoną maczugą. Podbiegł do niego jeden z mężczyzn, którzy go wcześniej gonili, oskarżony wówczas puścił torbę i rzucił się na tego mężczyznę i powalił go na ziemię. Wtedy dobiegła jego matka i kazała oskarżonemu go zostawić. Potem oskarżony pobiegł do domu mając w ręku pałkę i tam ją zostawił. Jego torbę odnalazł natomiast jego ojciec w krzakach. Oskarżony wyjaśnił, że dopiero w areszcie dowiedział się, że torba którą wrywał pokrzywdzonej nie była jego. Był przekonany, że miał ze sobą torbę na ramię taką z (...) w kolorze białym, policjanci potem powiedzieli mu, że miał inną torbę niż opisuje. Oskarżony potwierdził, że mówił do pokrzywdzonej, że ma oddać torbę, „bo ją zajebie”.

Wyjaśnienia oskarżonego Sąd uznał za wiarygodne w części, co do ogólnego przebiegu zdarzeń, w pozostałym zakresie Sąd wyjaśnieniom oskarżonego nie dał wiary. Wyjaśnienia oskarżonego odnośnie do istotnych szczegółów są bowiem sprzeczne z zeznaniami świadków oraz wynikami oględzin monitoringu wizyjnego. Sprzeczność ta wynika w części z błędów w spostrzeganiu spowodowanych dynamicznym przebiegiem wypadków, znacznym zdenerwowaniem oskarżonego oraz wpływem alkoholu, ale – w ocenie Sądu – w dużej części z chęci umniejszenia przez oskarżonego swojej odpowiedzialności karnej.

F. V. wyjaśnił, że miał sprzeczkę (pokłócił się) z kobietą w sklepie (D. B. (1)) jak wynika jednak z zeznań D. B. (1) oskarżony ubliżał jej i innym osobom w sklepie i kontynuował takie zachowanie po opuszczeniu sklepu przez tę kobietę, mimo, że wcześniej uprzedzała go, żeby przestał, bo zadzwoni na Policję. Takie agresywne zachowanie oskarżonego jako typowe dla niego potwierdził I. C., a pośrednio także L. P. (1) („on ćpa i ma głowę zrytą od tych narkotyków”) i sama D. B. (1). Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie nie są w pełni wiarygodne, a on wyraźnie chce umniejszyć swoją winę.

Oskarżony podał, że zaraz po tym gonilo go trzech mężczyzn tymczasem jak wynika z zeznań D. B. (1) był goniony wyłącznie przez jej męża, choć wcześniej – co podał I. C. – biegł przez chwilę wraz z nim właśnie ten świadek. Obaj bracia C. podeszli do nich dopiero gdy wrócili pod sklep na B.

Również niekompletne są wyjaśnienia oskarżonego co do pozostawienia torby - że zostawił ją pod lecznicą weterynaryjną i potem jej nie znalazł. Możliwe że faktycznie uciekając porzucił ją, jak twierdzi jednak - co wynika z precyzyjnych zeznań D. B. (1) oraz z wyników oględzin monitoringu wizyjnego zabezpieczonego z kamery zewnętrznej Oddziału nr(...) banku (...) SA - po powrocie spod U. P.z mężem D. B. (1), miał on nadal torbę, dopiero potem gdy wyrwał się A. C. - została mu ona zabrana i położona w pobliżu sklepu.

Niewiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego, że w tym dniu miał torbę w kolorze białym. Z zeznań D. B. (1) oraz wyników oględzin monitoringu wizyjnego wyraźnie wynika, że torba oskarżonego miała kolor ciemny – niemal czarny.

Nie dał wiary oskarżonemu gdy twierdził, że pomylił torbę własną z tą, którą niosła M. M. (1). Pokrzywdzone zeznały, że jej torba była koloru białego z rysunkiem zebry, co jednoznacznie potwierdzają wyniki oględzin monitoringu wizyjnego z kamery zewnętrznej Oddziału nr(...) banku (...) SA, na którym widać idące pokrzywdzone i trzymaną przez M. M. (1) torbę. Nie jest możliwe, nawet zakładając wadę wzroku oskarżonego (choć ta okoliczność nie była badana w toku procesu, a oskarżony zarówno w czasie zdarzenia, jak i podczas rozpraw i w ogóle pobytu w Areszcie nie nosił szkieł korekcyjnych) by rzeczy takie pomylić. Oskarżony nie twierdził by miał torbę białą z wizerunkiem zebry, a gdyby istotnie powodować nim miało niedowidzenie, to raczej widziałby jasną plamę, a tę trudno pomylić z jego prawie czarną torbą.

Sąd nie dał wiary również wyjaśnieniom F. V., że M. M. (1) upuściła swą torbę, a on ją podniósł. Wyjaśnienia oskarżonego są w tym zakresie wyraźnie sprzeczne z zeznaniami świadków, pozostałych uczestników zdarzenia, którzy wyraźnie mówią o wyrwaniu torby przez oskarżonego.

Ponadto, wyjaśnienia oskarżonego ze śledztwa i z postępowania sądowego częściowo są sprzeczne ze sobą i z tego powodu Sąd dał wiarę spójnym w tym zakresie zeznaniom pokrzywdzonych oraz innych świadków.

W śledztwie oskarżony wyjaśnił, że kiedy pokrzywdzone weszły do klatki, wyrzucił maczugę i zastawił się, żeby wziąć torbę i wtedy doszło do szarpaniny z mężczyzną, który chciał go pobić. Na rozprawie natomiast oskarżony wyjaśnił, że kiedy kobiety weszły do klatki to odepchnął jedną z nich na drzwi i upuściła wtedy torbę, on ją podniósł wyszedł z klatki schodowej i ze względu na to, że podbiegł jeden z mężczyzn upuścił tę torbę i rzucił się na niego. Potem oskarżony pobiegł do domu mając w ręku pałkę i tam ją zostawił. Podczas pierwszego przesłuchania oskarżony nie mówił więc w jaki sposób znalazł się w posiadaniu torby pokrzywdzonych, unika stwierdzenia, że ją wyrwał (wyjaśnił jedynie, że się zastawił, aby wziąć torbę). Przed Sądem oskarżony stwierdził, że powiedział do pokrzywdzonej, że ma mu oddać torbę, bo ją zabije a następnie w dalszej części przesłuchania stwierdził, że nie używał wobec pokrzywdzonych słów wulgarnych.

Powyższe wyjaśnienia oskarżonego są ponadto jednoznacznie sprzeczne z zeznaniami świadków.

Niewiarygodne jest twierdzenie oskarżonego, że pokrzywdzone nie reagowały na jego żądania oddania torby, śmiały się i nic nie mówiąc szły do klatki. Na początku kiedy oskarżony się zbliżał do nich to – jak zeznała A. G. (1) - uznały, żeby na niego nie reagować. Kiedy jednak zaczął je atakować zarówno jedna jak i druga głośno krzyczały, wzywały

pomocy i mówiły oskarżonemu, że to nie jest jego torba i ma je zostawić w spokoju. Krzyki te były słyszane przez I. C. oraz świadków znajomych A. G. (1) przebywających w jej mieszkaniu (D. Z., B. B. i M. K.).

Nie zasługują na wiarę wyjaśnienia F. V., że wyrzucił maczugę i zastawił się, żeby wziąć torbę. Jak wynika z zeznań A. G. (1) i M. M. (1) oskarżony wyrwał dwukrotnie torbę pokrzywdzonej z tym, że za pierwszym razem A. G. (1) udało się ją odebrać, a za drugim razem już nie. Z zeznań pokrzywdzonych wynika, że za każdym razem wyrwanie przez oskarżonego torby poprzedzone było stosowaniem przez niego przemocy fizycznej w postaci szarpania i wymachiwania pałką.

Nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego, że nie uderzył A. G. (1) pałką. Oprócz zeznań pokrzywdzonej, uderzenie to i spowodowane nim obrażenia potwierdza również opinia biegłego medyka sądowego.

Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego w zakresie w jakim twierdził, że doszło do konfliktu z kobietą w sklepie, ona wezwała swojego męża, który go gonił, gdyż znajdują one potwierdzenie w zeznaniach D. B. (1) a także pośrednio w wynikach z oględzin monitoringu wizyjnego.

Również Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że dzwonił na Policję, gdyż potwierdza to nagranie z telefonu alarmowego Policji. Na wiarę zasługują wyjaśnienia oskarżonego, że pobiegł do domu, powiedział tam, że ktoś chce go pobić i że wziął maczugę i wybiegł na ulicę a tam zobaczył pokrzywdzone od których zażądał oddania torby. Wiarygodne są też wyjaśnienia oskarżonego złożone w postępowaniu sądowym, że krzyczał do pokrzywdzonych, aby oddały torbę, bo ich zabije, bo potwierdzają to świadkowie A. G. (1) i M. M. (1).

W zakresie wyjaśnień oskarżonego dotyczących chronologii wydarzeń, udziału konkretnych osób i części szczegółów to sprzeczność podawanych przez oskarżonego okoliczności z pozostałymi dowodami może wynikać z wpływu alkoholu, dynamicznego przebiegu wydarzeń i emocji im towarzyszącym. Jednakże co do wielu istotnych okoliczności faktycznych oraz w szczególności co do znacznych luk w przebiegu wydarzeń podawanych przez oskarżonego i pomijania pewnych okoliczności były one spowodowane chęcią umniejszenia swojej odpowiedzialności karnej. F. V. w swoich wyjaśnieniach pomija kwestię swojego agresywnego zachowania w sklepie i że to było przyczyną konfliktu z D. B. (1). Nie mówi też o przebiegu napadu na pokrzywdzone, o tym, że zaatakował je pałką. Wyjaśnił, że wyszedł z domu z pałką, wezwał pokrzywdzone do zwrotu torby i pomijając kwestię kilkuminutowego szarpania się i atakowania pokrzywdzonych od razu przeszedł do sytuacji pod klatką schodową sugerując, że bezpośredni kontakt z pokrzywdzonymi miał dopiero wówczas miejsce. W pierwszych wyjaśnieniach przemilczał zupełnie sposób w jaki doszło do pozbawienia pokrzywdzonej władztwa nad torbą, sugerując, że użycie pałki nie miało tu miejsca (bo wcześniej ją wyrzucił). Dopiero w postępowaniu sądowym wskazał, że pokrzywdzona upuściła torbę, gdyż popchnął ją na drzwi do klatki. Jak wskazano wyżej nie dano wiary tym twierdzeniom oskarżonego i w ocenie Sądu zostały one obliczone na umniejszenie odpowiedzialności karnej oskarżonego poprzez wykazanie, że nie uderzył pokrzywdzonej pałką a obrażenia, które odniosła były spowodowane rzekomym popchnięciem jej na drzwi klatki schodowej.

Jeśli chodzi o zeznania świadków to Sąd w znacznej mierze oparł się na zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym, gdyż brzmia bardziej szczerze, zostały złożone spontanicznie, tuż po zdarzeniu, kiedy świadkowie na świeżo relacjonowali zaistniałe zdarzenie i w większości bez wahań i wątpliwości podawali spostrzeżone okoliczności zajścia. Nie można jednak nie docenić uzupełnień złożonych na rozprawie, gdy świadkowie byli dopytywani. Sąd zweryfikował nadto treść tych zeznań w oparciu o pozostałe dowody w szczególności wyniki oględzin monitoringu wizyjnego. Nieścisłości w zeznaniach świadków dotyczące szczegółów zdarzenia wynikają w większości z błędów w postrzeganiu i zapamiętywaniu spostrzeżeń wynikających z dynamicznego przebiegu zdarzeń oraz silnych emocji, które im towarzyszyły. W ocenie Sądu nie umniejsza to wiarygodności ich zeznań, lecz powoduje konieczność odpowiedniego ich zinterpretowania w konfrontacji z zeznaniami innych świadków oraz wyjaśnieniami oskarżonego a przede wszystkim wynikami oględzin monitoringu wizyjnego.



Odmienne jedynie zostały ocenione zeznania świadków L. P. (1) i I. C. jako osób, które zdaniem Sądu nie w pełni były wiarygodne w związku z ich rolą w zdarzeniu i znajomością oskarżonego przez L. P. (1) oraz udziałem poszukiwanego brata świadka I. C..

Dla niniejszego postępowania istotne znaczenie miały zeznania A. G. (1) i M. M. (1). Sąd uznał zeznania tych świadków za wiarygodne, gdyż były wewnętrznie spójne i jasne, wzajemnie się potwierdzały i uzupełniały. Pokrzywdzone zeznawały w sposób konsekwentny i logiczny. Ich zeznania korespondowały z zeznaniami pozostałych świadków i innymi dowodami zwłaszcza wynikami oględzin monitoringu wizyjnego. Częściowo znajdowały także potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego. Podczas zdarzenia uwaga pokrzywdzonych skupiona była na odpieraniu ataków oskarżonego, stąd też ich zeznania mają kluczowe znaczenie dla ustalenia jego zachowania, ale też uzasadnia to niedokładne zapamiętanie przez tych świadków pozostałych okoliczności zdarzenia. Nadto, nie wszystkie szczegóły przedstawiły one identycznie co świadczy o ich prawdomówności i braku wspólnych ustaleń w związku z przesłuchaniami, a wytłumaczyć można tym, że obie pozostawały w czasie zdarzenia pod wpływem silnych emocji, nie wszystko musiały dokładnie zapamiętać i nie na wszystko też - poza okolicznościami dotyczącymi ich osobiście – zwracać uwagę. Należy podkreślić, że zeznania z postępowania przygotowawczego składane były chwilę po zdarzeniu, gdy A. G. i M. M. miały jeszcze w pamięci dokładny jego przebieg i nie mogły uzgodnić prezentowanych wersji.

A. G. (1) w toku śledztwa zeznała, że szła ze swą siostrą od jej samochodu w kierunku swego miejsca zamieszkania, niosła na ramionach kołdrę siostry, a ona sama niosła białą torbę z zebłą. Z posesji nr (...) wybiegł wówczas oskarżony z pałką w kształcie maczugi i krzyczał do nich, że mają oddać torbę, bo „je zajebie”. Wymachiwał tą pałką na wysokości głów pokrzywdzonych, A. G. (1) chroniła siostrę zasłaniając się ręką okrytą kołdrą. Obie krzyczały, że to jest torba M. i ma im dać spokój. W pewnym momencie oskarżony wyrwał torbę M. M. (1), ale A. G. (1) mu ją odebrała. Po chwili podbiegła starsza kobieta (L. P. (1)) i krzyczała, że pokrzywdzone mają oddać torbę oskarżonemu, a potem zaczęła chwytać za rękę A. G. (1). Kiedy były około pięć metrów od klatki oskarżony uderzył A. G. (1) pałką w głowę tak, że rozpadły jej się okulary. Uderzał też pałką w przedramię pokrzywdzonej. Wepchnęła ona wówczas siostrę do klatki schodowej, wtedy oskarżony po raz drugi wyrwał jej torbę i przekazał wraz z pałką tej starszej kobiecie. Potem z klatki wybiegli koledzy A. G. (1) i jeden z nich - M. pobiegł za tą kobietą i odebrał od niej torbę. Jakiś mężczyzna powiedział, że dzwoni na Policję i wówczas oskarżony uciekł.

Podczas drugiego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym świadek złożyła zeznania analogiczne do wcześniejszych. Na rozprawie A. G. (1) złożyła zeznania podobnej treści co w toku śledztwa uzupełniając je o dodatkowe okoliczności. W zeznaniach złożonych przed Sądem oprócz okoliczności o których już mówiła w postępowaniu przygotowawczym świadek zeznała, że oskarżony zanim wybiegł z domu, krótko wcześniej do niego wbiegł i kiedy szły ulicą nie widziała nikogo, żeby tam stał. Zeznała, że na początku stwierdziły, że będą udawać, że nie widzą oskarżonego. Podczas szarpaniny przy klatce widziała, że stoi dwóch starszych mężczyzn i jeden z nich rzucił czymś białym w stronę oskarżonego potem okazało się, że to był szyld sprzed sklepu.

Na wiarę zasługują zeznania A. G. (1) co do koloru torby niesionej przez jej siostrę, gdyż znalazły potwierdzenie nie tylko w zeznaniach samej M. M., ale także w wynikach oględzin monitoringu wizyjnego kamery zewnętrznej oddziału nr(...) (...) SA w P.. Okoliczność, że oskarżony do nich krzyczał: „oddaj torbę, bo cię zajebie” potwierdził w pierwszej części swoich wyjaśnień składanych na rozprawie sam oskarżony. Twierdzenia świadka, że obie z siostrą krzyczały znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków D. Z. i M. K.. Świadek L. P. (1) potwierdziła, że pokrzywdzone krzyczały do oskarżonego, że to nie jest jego torba i ma im dać spokój. Świadek ta również przyznała, że mówiła do pokrzywdzonych, że mają oddać oskarżonemu jego torbę i chwyciła A. G. (1) za rękę („chciałam ją odciągnąć”).

Również za wiarygodne należy uznać zeznania A. G. (1) o tym, że oskarżony uderzał ją pałką w przedramię chronione kołdrą i uderzył ją tą pałką w głowę, gdy była już blisko klatki schodowej. Okoliczności te znajdują potwierdzenie w opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej J. O. oraz w zeznaniach świadków: M. M. (1) oraz pośrednio P. T. i T. M.. Biegły J. O. stwierdził, że obrażenia jakie zostały stwierdzone u pokrzywdzonej mogły zostać spowodowane uderzeniem narzędzia takiego jak pałka użyta przez oskarżonego podczas zdarzenia i mało prawdopodobne jest, aby obrażenia te powstały na skutek uderzenia o drzwi po pchnięciu pokrzywdzonej jak sugerował oskarżony. Wskazał

też na obrażenia w postaci sińców na przedramionach A. G. (1). Świadek M. M. (1) podała, że kiedy jej siostra szukała okularów to powiedziała jej, że została uderzona przez oskarżonego pałką. Funkcjonariusz Policji P. T. zeznał, że kiedy przyjechał na miejsce zdarzenia pokrzywdzone po krótko zrelacjonowały mu przebieg zdarzenia, w tym powiedziały, że G. została uderzona pałką przez oskarżonego. Ponadto, świadek ten zeznał, że zgłaszający zdarzenie I. C. powiedział, że był świadkiem jak oskarżony uderzył A. G. (1) w twarz. Drugi z policjantów T. M. zeznał, że A. G. (1) powiedziała, że została uderzona maczugą w twarz przez oskarżonego i podał, że „obrażenia na twarzy pokrzywdzonej rosły”.

Za niewiarygodne Sąd uznał stwierdzenie A. G. (1), że nie było żadnych mężczyzn pod sklepem kiedy szły z siostrą do jej klatki (faktycznie stali tam I. i A. C.). Są one sprzeczne z kategorycznymi w tym zakresie zeznaniami M. M. (1) oraz częściowo I. C.. Sama świadek skonfrontowana z treścią zeznań M. M. (1) na ten temat oświadczyła, że okoliczności tej w ogóle nie pamięta. Sąd uznał, że świadek A. G. (1) była zaabsorbowana biegnącym w ich kierunku oskarżonym i skupiona na przygotowaniu się do obrony przed nim (wzięła na siebie też ciężar obrony siostry) i mogła nie zauważyć stojących mężczyzn lub wobec następnym silnie emocjonujących zdarzeń mogła tej okoliczności nie zapamiętać.

Świadek M. M. (1) zeznała, że szła z siostrą od zaparkowanego samochodu do miejsca zamieszkania siostry i miała ze sobą torbę białą z wizerunkiem zebry, w której znajdowały się rzeczy osobiste oraz dowód osobisty i pieniądze w kwocie 160 zł. Gdy były w pobliżu banku z przeciwległej strony wybiegł oskarżony trzymając w ręce przedmiot przypominający młot i krzycząc: „oddaj mi tą torbę, bo cię zabiję”. Siostra świadka zaczęła odpychać oskarżonego mówiąc, że to jest ich torba i ma odejść. Oskarżony próbował wyrwać tę torbę, ale A. G. wyrwała mu ją z powrotem. A. G. (1) zasłaniała się przed atakiem oskarżonego niesioną kołdrą. Następnie nadbiegli kobieta i mężczyzna z szufelką w dłoni, potem się okazało się, że był to ojciec oskarżonego. Gdy były przy klatce to ktoś znowu wyrwał jej torbę, siostra wepchnęła ją do klatki i świadek pobiegła do mieszkania, jednak tam przypomniała sobie, że w torbie są jej dokumenty i pieniądze. Zbiegła z powrotem na dół, krzycząc, że w torbie są jej rzeczy. Wówczas jeden z kolegów jej siostry odebrał tę torbę. M. M. (1) zeznała, że jak jej siostra szukała okularów to powiedziała jej, że oskarżony uderzył ją pałką.

Przed Sądem M. M. (1) złożyła zeznania podobne do złożonych w postępowaniu przygotowawczym. Dodała, że kiedy szły do klatki to przy sklepie (...) stało dwóch mężczyzn, a kiedy przybiegła kobieta z mężczyzną to ta kobieta również próbowała wyrwać torbę. Następnie, przybiegli dwaj mężczyźni spod sklepu i uderzyli oskarżonego reklamą, która stała przy sklepie monopolowym. Świadek podała, że ostatecznie torbę wyrwała jej kobieta, która przybiegła do oskarżonego wraz z jego ojcem. Zeznania świadka znajdują potwierdzenie w zeznaniach A. G. (1), I. C., L. P. (1), M. K., D. Z. i B. B. oraz P. T. i T. M. oraz wynikach oględzin monitoringu wizyjnego.

M. M. (1) na rozprawie zeznała, że ostatecznie torbę wyrwała jej starsza kobieta. Te zeznania nie odpowiadały one prawdzie. Świadek w toku śledztwa nie potrafiła sprecyzować kto przy klatce schodowej wyrwał jej torbę twierdząc, że „ktoś” wówczas wyrwał jej torbę. Potem widziała, jak kobieta będąca z oskarżonym niesie jej torbę. A. G. (1) natomiast od początku konsekwentnie zeznawała, że przy klatce torbę wyrwał oskarżony i przekazał ją kobiecie, która z nim była. Również L. P. (1) przyznała, że torbę wyrwał oskarżony a ona podniosła ją z ziemi. Najwidoczniej M. M. (1) nie wiedząc konkretnie kto jej wyrwał torbę pod klatką i widząc potem jak niesie tę torbę L. P. (1) powiązała te fakty i uznała, że torbę tę wyrwała jej L. P. (1).

Sąd uznał za wiarygodne w większości zeznania świadka D. B. (1). Znajdują one potwierdzenie w zeznaniach I. C. oraz wynikach oględzin monitoringu wizyjnego, a częściowo także w wyjaśnieniach oskarżonego. Za bardziej wartościowe Sąd uznał zeznania świadka złożone na rozprawie, gdyż były bardziej pełne i precyzyjne od – dość ogólnikowych i lakonicznych ze śledztwa. Świadek na rozprawie dobrze pamiętała zdarzenie i potrafiła szczegółowo je zrelacjonować, przedstawiając też swe analizy i przemyślenia. Zapewne skróciła wersja ze śledztwa wynikała ze sposobu przesłuchania, nie zaś z tego że świadek nie potrafiła więcej zaprezentować.

Zeznania świadka B. dotyczyły wydarzeń poprzedzających atak oskarżonego na pokrzywdzone, ale ze względu na powiązanie tych zdarzeń z napaścią oskarżonego (przede wszystkim podawanym przez niego motywem jego działania tj. chęcią odzyskania rzekomo zabranej mu torby) zeznania te należało uwzględnić w ustalaniu stanu faktycznego.

Świadek ta przesłuchiwana w śledztwie zeznała, że w dniu kiedy doszło do zdarzenia była w sklepie (...) przy ul. (...), gdzie był oskarżony zachowujący się agresywnie i wulgarnie. Zaczął ubliżać świadkowi na co D. B. (1) odpowiedziała, że jeżeli dalej będzie jej ubliżał to zadzwoni po Policję. Po wyjściu świadek ze sklepu oskarżony nadal odnosił się do niej agresywnie więc zadzwoniła ona po męża. Ten porozmawiał z oskarżonym, który ostatecznie przeprosił D. B.. Zeznała ona, że oskarżony wówczas miał ze sobą plecak.

Przed sądem świadek zeznała, że oskarżony w sklepie zachowywał się agresywnie „On był taki dziki jakby miał komuś zrobić krzywdę. Opowiadał jakieś bzdury, brzydkie słowa mówił &gt;zamknij ryj&lt;, &gt;spójrz w lustro suko&lt;”. Zadzwoniła po męża i chciała do jego przyjazdu przytrzymać oskarżonego, ale ten się wyrwał i zaczął uciekać. Mąż D. B. złapał oskarżonego przy U. P. i zadzwonił po nią. Świadek podjechała i wówczas oskarżony świadka przeprosił. D. B. (1) wróciła samochodem pod sklep, a jej mąż z oskarżonym wrócili tam razem pieszo. Kiedy wróciła zobaczyła pod sklepem monopolowym, który jest obok (...) dwóch mężczyzn, którzy podeszli do niej i spytali co się stało. Świadek zeznała, że gdy oskarżony wrócił z jej mężem, nadal miał swój plecak. Wówczas jeden z tych dwóch mężczyzn (ten o przezwisku (...)) chwycił go za ten plecak. Oskarżony pobiegł do swego domu, plecak został w rękę tego mężczyzny, po czym położył on go koło sklepu monopolowego. Mąż D. B. (1) powiedział jej, że kiedy złapał oskarżonego to ten próbował zadzwonić na Policję. Podkreśliła, że mężczyźni spod sklepu monopolowego mówili „idziemy bo się robi gorąco, on na pewno zaraz wyjdzie z siekierą i coś komuś zrobi”. Jak się okazało – było w tym wiele racji, o czym świadek nie mogła wówczas wiedzieć, bo oskarżony rzeczywiście wybiegł z domu niebezpiecznym przedmiotem i zaatakował idące w pobliżu pokrzywdzone.

Za wiarygodne Sąd uznał twierdzenia świadka, że oskarżony ubliżał jej i innym osobom w sklepie. Zeznania świadka w tym zakresie potwierdza późniejszy rozwój wypadków w tym interwencja męża świadka i ucieczka oskarżonego. Zeznania te korespondują z zeznaniami I. C. w zakresie zachowania oskarżonego oraz z wynikami oględzin monitoringu wizyjnego wnętrza sklepu (...). Zeznania świadka, że oskarżony dzwonił na Policję znajdują potwierdzenie w nagraniu z telefonu alarmowego. Twierdzenia D. B. (1) dotyczące, ciemnego wręcz czarnego koloru plecaka oskarżonego potwierdzają wyniki oględzin monitoringu wizyjnego wnętrza sklepu (...), Oddziału nr(...) banku (...) oraz zeznania I. C.. Zeznania świadka dotyczące przebywania przy sklepie monopolowym dwóch mężczyzn znajdują potwierdzenie w zeznaniach M. M. (1) oraz korelują z zeznaniami M. K., B. B. i D. Z. i częściowo samego I. C.. Natomiast, twierdzenia świadka, że jeden z tych mężczyzn wziął plecak oskarżonego potwierdzają wyniki oględzin monitoringu wizyjnego oddziału nr(...) banku (...) SA. Konsekwentne wskazywanie przez świadka, że oskarżony miał plecak (a nie torbę), w ocenie Sądu nie przekreślały wiarygodności świadka, gdyż stanowiło to pomyłkę wynikającą z niedokładnego zapamiętania tego szczegółu, związaną być może ze sposobem noszenia torby przez oskarżonego (na ramieniu, na plecach). Świadek w swoich zeznaniach pominęła, że oskarżonego oprócz męża świadka gonił także I. C. - trwało to tylko chwilę.

W toku postępowania przesłuchano też kolegów A. G. (1) – świadków B. B., M. K. oraz D. Z., którzy przebywali w jej mieszkaniu kiedy wracała ona z siostrą z samochodu do domu i zaalarmowani krzykiem wybiegli przed blok. Zeznania tych świadków wzajemnie się potwierdzały i uzupełniały. Świadkowie ci widzieli jedynie ostatni etap zdarzenia stąd też największa wartość dowodowa ich zeznań dotyczyła tej części zdarzenia. Nieścisłości w zeznaniach tych świadków (np. co do liczby mężczyzn szarpiących się) spowodowane były w ocenie Sądu dynamicznym przebiegiem zdarzenia i nie osłabiają wiarygodności zeznań tych świadków.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka B. B., gdyż były konsekwentne i spójne oraz korespondowały one z zeznaniami pozostałych świadków uczestników zdarzenia. Świadek ten zeznał, że po wybiegnięciu z klatki zobaczył 3-4 mężczyzn szarpiących się i starszą kobietę podnoszącą czarną maczugę z ziemi, która następnie oddaliła się, ale wróciła i zabrała torbę leżącą przed klatką. To była torba białego koloru i świadek potem dowiedział się, że należała ona do M. M. (1). Ostatecznie dwóch mężczyzn obezwładniło napastnika, a czwartym mężczyzną znajdującym się na miejscu okazał się ojciec napastnika. Pokrzywdzone krzyczały do odchodzącej kobiety, że torba należy do nich i M. K. podbiegł i odebrał ją od tej kobiety. Zeznał, że A. G. (1) pokazywała jak została uderzona pałką przez oskarżonego i miała zaczerwienione oko.

Zeznania świadka korespondowały z zeznaniami pokrzywdzonych co do wyglądu torby M. M., tego że ostatecznie to L. P. (1) niosła tę torbę oraz pałkę oskarżonego idąc w kierunku domu i torbę tę odebrał M. K.. Zeznania B. B. potwierdzają też twierdzenia świadków o udziale dwóch mężczyzn w obezwładnieniu oskarżonego.

Również na wiarę zasługiwały zeznania świadka M. K., znajdowały one potwierdzenie w zeznaniach pozostałych świadków.

M. K. podał, że razem z pozostałymi kolegami A. G. (1) wybiegł przed blok. Świadek zobaczył wówczas przy klatce A. G. (1) z siostrą, a po drugiej stronie ulicy szarpiących się 3 mężczyzn oraz ojca oskarżonego. W szarpaninie uczestniczyli też jacyś mężczyźni spod sklepu. A. G. (1) powiedziała mu, że na wprost bloku leży jej torba. Była też jakaś kobieta, która trzymała w ręce maczugę a potem podniosła z ziemi torbę i razem z oskarżonym i jego ojcem udała się do domu. Świadek podbiegł do tej kobiety i wezwał do oddania torby, ona zaś odwróciła się i rzuciła torbę w kierunku świadka.

Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania świadka D. Z. Świadek ten podał, że po wybiegnięciu przed blok zobaczył kobietę wymachującą maczugą koloru ciemnego zakończoną kulą. Zobaczył też szarpiących się trzech mężczyzn, z których jeden wzywał Policję, oskarżony leżał na ziemi a drugi go przytrzymywał. Do tych mężczyzn podszedł ojciec oskarżonego i powiedział, że zabiera go do domu. Kobieta która trzymała już maczugę podniosła białą torbę z zębą z ziemi i razem z oskarżonym i jego ojcem zaczęli się oddalać. Wtedy A. G. (1) krzyknęła, że to torba jej siostry i świadek krzyknął, że ta torba należy do nich i B. B. odebrał tę torbę od tej kobiety. Na rozprawie świadek sprostował, że torbę odebrał M. K., co znalazło potwierdzenie w zeznaniach dwóch pozostałych kolegów.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków interweniujących funkcjonariuszy Policji T. M. i P. T. T. M. zeznał, że kiedy przybyli na miejsce zastali grupę osób, w tym pokrzywdzone, które mówiły, że zostały zaatakowane maczugą i że próbowano odebrać im torbę. Jedna z pokrzywdzonych oświadczyła, że została uderzona maczugą w twarz na skutek czego uszkodzone zostały jej okulary. Świadek zeznał, że widział, iż obrażenia na twarzy pokrzywdzonej narastały. P. T. zeznał, że spotkał na miejscu zgłaszającego I. C., który oświadczył, że widział jak oskarżony zaatakował kobiety i uderzył jedną z nich w twarz, podkreślił iż była to kobieta, która starała się bronić drugą z nich. Świadek zeznał, że A. G. (1) oświadczyła, że razem z siostrą zostały zaatakowane przez oskarżonego i ona została uderzona przez niego pałką w twarz. Kiedy weszli na teren posesji, gdzie miał udać się napastnik zobaczyli mężczyznę odpowiadającego rysopisowi, który na informację, że są z Policji zaczął uciekać. Zatrzymali go i świadek wyczuł od niego woń alkoholu. Po zbadaniu okazało się, że stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu u tego mężczyzny wynosi 0,60 mg/l.

Sąd uznał zeznania świadka L. P. (1) za wiarygodne w części w jakiej korespondują z zeznaniami pozostałych świadków.

W postępowaniu przygotowawczym świadek ta zeznała, że krytycznego dnia przybiegł oskarżony, będący jej sąsiadem i powiedział, że „jacyś kolesie go zaatakowały i zabrały jego torbę”. Świadek zeszła z nim na zewnątrz i wtedy wskazał on na dwie kobiety, z których jedna niosła koldrę, a druga białą torbę. Oskarżony krzychał do tych kobiet, że mają jego torbę i mają mu ją oddać. Kobiety te krzychały, że to jest ich torba i ma im dać spokój. Zeznała, że sądziła, że jest to torba oskarżonego i mówiła do pokrzywdzonych, aby mu ją oddały. Oskarżony zaczął szarpać się z jedną z kobiet, świadek weszła między nich i starała się ich rozdzielić. Odpychała raz oskarżonego raz tę kobietę, ale nie chciała jej zrobić krzywdy i jej nie uderzyła. Chciała ją odciągnąć. Świadek podała, że oskarżony miał w ręku ciemny przedmiot podobny do kija baseballowego, ale świadek przedmiotu tego nie dotykała. Oskarżony wyszarpnął torbę jednej z kobiet, świadek torbę podniosła i chciała odnieść na inne miejsce. Wtedy podbiegł do niej mężczyzna i kazał ją oddać, jako należącą do nich. Świadek zeznała, że nie widziała jak oskarżony zadawał ciosy tym kijem.

Przed Sądem świadek zeznała, że oskarżony wbiegł do domu krzycając, że go napadli. Kiedy wybiegła na zewnątrz razem z ojcem oskarżonego to zobaczyła, że oskarżony szarpie się z jakimś mężczyzną. Zeznała, że zaczęła odciągać oskarżonego, bo nie chciała, żeby coś się wydarzyło. Nic więcej nie robiła i poszła do domu. Świadek zeznała, że oskarżony miał ze sobą coś w rodzaju kija baseballowego, ale nie atakował fizycznie pokrzywdzonej.

Porównanie zeznań świadka z zeznaniami pozostałych uczestników zdarzenia wskazuje na obronny charakter zeznawania świadka - w sposób jak najmniej szkodzący oskarżonemu. Świadek umniejszała też swoją rolę, podając, że chciała jedynie załagodzić sytuację i odciągnąć pokrzywdzoną od oskarżonego. Jak wynika jednak z zeznań pokrzywdzonych oraz świadków – kolegów A. G. (1) świadek L. P. (1) stanęła wyraźnie po stronie oskarżonego w jego szarpaninie z pokrzywdzonymi i z jej zachowania nie wynikało, że chciała jedynie załagodzić sytuację. A. G. (1) zeznała nawet, że świadek chwytła ją za ramię. Świadek D. Z. podał, że świadek wymachiwała maczugą, a M. K. i B. B., że tę maczugę miała w ręku. Sama świadek zdaje się też mieć świadomość takiej swojej roli, gdyż w trakcie zeznań żalowała swojego postępowania powtarzając, że „po co dała się wciągnąć w tę sytuację”. Ponadto, w postępowaniu przygotowawczym świadek w sposób złagodzony wskazywała na swoją aktywność w zdarzeniu zeznając, że wydawało jej się, że torba należy do oskarżonego i że jedynie mówiła do pokrzywdzonych, że mają ją oddać. Przed Sądem świadek nie chciała obciążać oskarżonego wyraźnie unikając jednoznacznego opisu zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonych oraz podkreślając wielokrotnie, że mało pamięta z tego zdarzenia, a jak wynika z zapisów protokołu – bardzo starannie dobierała słowa, tak by nie powiedzieć niczego znaczącego.

Za niewiarygodne Sąd uznał zeznania L. P. (1), że nie dotykała drewnianej pałki – maczugi należącej do oskarżonego i że torbę podniosła z ziemi, po to tylko, by przenieść w inne miejsce. Z zeznań świadków wynika, że świadek chwytła pokrzywdzoną, zabrała drewnianą pałkę-maczugę, a torbę próbowała zanieść do domu i dopiero po wezwaniu, że jest to torba pokrzywdzonej i ma ją oddać - odrzuciła ją. Ponadto była aktywnym uczestnikiem tego fragmentu zdarzenia, gdy pokrzywdzona była szarpana przez oskarżonego, zatem to nieprawda że nie widziała agresji oskarżonego wobec A. G. (1).

Na wiarę natomiast zasługują zeznania świadka, że po wybiegnięciu na zewnątrz zobaczyła dwie kobiety, jedną z koldrą drugą z torbą w kierunku, do których oskarżony krzychał by oddały mu torbę, one zaś odpowiadały, że torba należy do nich. Zauważyć trzeba iż to stwierdzenie świadka jest symptomatyczne. Po pierwsze – potwierdza iż pokrzywdzone zgłaszały, że torba należy do nich, gdyby więc nawet oskarżony omyłkowo sądził, że to jego własność – powinien wziąć pod uwagę twierdzenia odmienne. Ponadto – świadek podała iż pokrzywdzone szły same, nie były zatem prawdziwe twierdzenia oskarżonego iż widział je razem z dwoma mężczyznami, których uznawał za swych napastników i dlatego myślał, że kobiety niosą jego torbę. Należy wszak w tym miejscu przypomnieć iż torba oskarżonego była ciemna-czarna, a torba M. M. biała z rysunkiem zebry, więc już z tego podstawowego powodu wyjaśnienia oskarżonego iż myślał, że pokrzywdzone mają jego torbę należy odrzucić. Również wiarygodne są zeznania świadka, że oskarżony trzymał w ręku ciemny przedmiot przypominający kij baseballowy oraz, że kiedy niosła torbę to jakiś mężczyzna kazał jej oddać tę torbę i ona ją odrzuciła. Zeznania te bowiem znajdują potwierdzenie w pozostałych dowodach.

Również Sąd dał wiarę zeznaniom świadka I. C. jedynie w części w jakiej znajdują potwierdzenie w pozostałych dowodach.

W postępowaniu przygotowawczym świadek zeznał, że będąc pod sklepem usłyszał hałas, zobaczył jak jakiś mężczyzna wymachuje wobec kobiet ciemnym, długim przedmiotem. Wtedy wezwał Policję. Świadek zeznał, że nie słyszał co ten mężczyzna krzychał do tych kobiet, ani nie widział, żeby uderzył je tym przedmiotem.

Na rozprawie I. C. podał, że stał sam przed sklepem monopolowym kiedy zobaczył szarpiących się chłopaka i kobietę, potem do nich podszedł mąż tej kobiety i chłopak zaczął uciekać, mąż zaczął go gonić i świadek na krótką chwilę dołączył do pościgu. Chłopak zgubił plecak i świadek położył go pod sklepem monopolowym. Potem ten chłopak wziął plecak i wszedł do jednego z domów. Po chwili z czymś wybiegł z tego domu. Świadek usłyszał krzyki i zobaczył szarpiących się mężczyzn i kobiety i postanowił zadzwonić po Policję.

W postępowaniu przygotowawczym świadek zeznał lakonicznie i ogólnikowo, opisując jedynie drugą część zdarzenia. Przed Sądem złożył obszerniejsze zeznania. Składając jedynie pobieżne zeznania świadek uzasadniał to niepamięcią oraz strachem przed oskarżonym. W większości zeznania świadka zarówno z postępowania przygotowawczego, jak i sądowego korespondowały jednak z pozostałymi dowodami, w tym zeznaniami pozostałych świadków.

Świadek wyraźnie chciał ukryć udział w zdarzeniu swojego brata A. C. (ps. (...)), który – jak ustalono w trakcie prób wezwania go na rozprawę – jest poszukiwany przez organy ścigania. W ocenie Sądu głównie ta okoliczność powodowała lakoniczność i nieścisłości w zeznaniach tego świadka. W tym kontekście znamienne są zeznania świadka złożone na rozprawie, w których twierdził on najpierw, że nie kojarzy takiej osoby jak (...), a potem potwierdził, że pseudonimu tego używał kiedyś jego brat A. C.. Początkowo też świadek składając zeznania pomijał okoliczność, że w niektórych zdarzeniach brał udział jego brat, ostatecznie jednak przyznaje, że brat „chyba też był przy tym zdarzeniu”. Świadek jednoznacznie jednak zaprzeczył, by jego brat stał z nim przy sklepie i gonił wraz z nim oskarżonego.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka I. C. co do ogólnego przebiegu zdarzeń poprzedzających atak oskarżonego na pokrzywdzone, tj. odnośnie do zatargu oskarżonego z D. B. (1), pościgu wraz z mężem D. B. (1) za oskarżonym. Co do torby oskarżonego – musiał on z nią ostatecznie wrócić pod sklep i tam odebrał mu ją A. C. (opisała to D. B. (1)). Sąd również dał wiarę zeznaniom świadka co do wymachiwania oskarżonego wobec pokrzywdzonych długim, ciemnym przedmiotem oraz wezwania przez świadka Policji. Zeznania świadka w tym zakresie korespondują bowiem z pozostałymi dowodami, w tym zeznaniami D. B. (1) i innych świadków.

Sąd natomiast, jak już wspomniano, nie dał wiary świadkowi, że pod sklepem monopolowym był on sam i że jego brat tylko w pobliżu przechodził. Jak wynika z zeznań D. B. (1) pod sklepem stało dwóch mężczyzn, w tym ten, który zdjął oskarżonemu torbę – o przezwisku (...). M. M. (1) zeznała na rozprawie, że kiedy szła z siostrą z samochodu to pod sklepem stało dwóch mężczyzn. M. K. na rozprawie również zeznał, że z oskarżonym szarpało się „tych dwóch mężczyzn spod Ż.”.

Również za niewiarygodne Sąd uznał zeznania świadka w zakresie w jakim twierdził, że atak oskarżonego widział tylko z daleka i nie widział, aby oskarżony uderzył pokrzywdzoną. A. G. (1) zeznała bowiem, że podczas szarpaniny było dwóch starszych mężczyzn i jeden z nich rzucił czymś białym w stronę oskarżonego. B. B. podał, że oskarżonego obezwładniło dwóch mężczyzn, podobnie zeznali D. Z. i M. K.. Interwenujący policjant P. T. zeznał, że spotkał na miejscu zgłaszającego I. C., który oświadczył, że widział jak oskarżony zaatakował kobiety i uderzył jedną z nich w twarz i była to kobieta, która starała się bronić drugą. Być może świadek zeznając nie pamiętał tych okoliczności.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom świadka W. M., lecz nic istotnego nie wniosły one do sprawy.

Rodzice oskarżonego świadkowie M. V. i Z. V. (1) przed Sądem skorzystali z prawa do odmowy składania zeznań.

W całości na wiarę zasługują dowody z dokumentów. Ich autentyczność i prawdziwość nie była kwestionowana przez strony, a i Sąd nie znalazł podstaw, by czynić to z urzędu, mając na uwadze fakt, że zostały one sporządzone w prawem przepisanej formie, przez odpowiednie organy i w zakresie ich właściwości.

Pełnowartościowy dowód stanowią także sporządzone opinie biegłych. Jak wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie, dowód z opinii biegłego oceniony być musi z zachowaniem następujących wskazań, to jest czy: 1) biegły dysponuje wiadomościami specjalnymi niezbędnymi do stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie, 2) opinia biegłego jest logiczna, zgodna z doświadczeniem życiowym i wskazaniem wiedzy oraz 3) opinia jest pełna (udziela odpowiedzi na wszystkie postawione pytania) i jasna (jej sformułowanie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów) oraz nie zachodzi nie wyjaśniona sprzeczność pomiędzy nią a inną ujawnioną w toku przewodu sądowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 6 maja 1983 roku, IV KR 74/83, OSN KW 1983, nr 12, poz. 102).

Analizując opinie biegłych sporządzone w sprawie Sąd stwierdził, że spełniają one przytoczone wyżej kryteria, nie ma podstaw do zakwestionowania ich wartości dowodowej, podzielając w tym zakresie stanowisko stron procesu, które nie domagały się powołania innych biegłych.

Odnośnie opinii biegłych psychiatrów M. S. i A. S. przeprowadzili oni w dniu 22 września 2017 r. badanie psychiatryczne oskarżonego oraz dokonali analizy akt sprawy.

Biegli zostali następnie przesłuchani na rozprawie, gdzie opinię pisemną podtrzymali, a nadto odpowiedzieli na pytania. Podali, że u oskarżonego nie stwierdzili objawów ani (...) ani (...) tj. ostrej lub przewlekłej reakcji na stres, stwierdzili wyłącznie szkodliwe picie alkoholu. Biegli wskazali, że szkodliwe picie alkoholu to kategoria oznaczająca taki sposób spożywania alkoholu, który prowadzi do szkód zdrowotnych, nie tylko somatycznych, ale również psychicznych w postaci zaburzenia nastroju, emocji oraz do szkód społecznych, prawnych. Zaznaczyli, że często jest to prolog prowadzący do uzależnienia od alkoholu. Zdaniem biegłych czyn zarzucany oskarżonemu był wynikiem spożytego alkoholu, z tym, że zdolności poznawcze oskarżonego powodują, że powinien i mógł przewidzieć własne reakcje po spożyciu alkoholu. W ocenie biegłych oskarżony jest zdolny do intelektualnej kontroli swego zachowania, nawet w sytuacji stresu. Podkreślili, że oskarżony nie jest osobą upośledzoną umysłowo, nie spożywał alkoholu po raz pierwszy. Biegli zaznaczyli, że ilość czasu jaki poświęcili na badanie była wystarczająca, aby odpowiedzieć na pytania zadane w postanowieniu o powołaniu biegłych.

Opinia sporządzona została w sposób rzetelny, przez kompetentnych biegłych, stan zdrowia psychicznego badanego został szczegółowo ustalony i opisany, a wysnute wnioski precyzyjnie umotywowane. Sąd nie miał odnośnie opinii jakichkolwiek zastrzeżeń.

W toku postępowania przeprowadzono dowód z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej J. O., który zbadał pokrzywdzoną i zapoznał się z jej dokumentacją medyczną oraz okazano mu narzędzie (pałkę- maczugę), którym posłużył się oskarżony. Biegły u A. G. (1) stwierdził obrażenia ciała w postaci sińca barwy jasnioletowej w okolicy podczołowej prawej na powierzchni ok. 4,5 cm oraz sińca barwy fioletowej na bocznej powierzchni ramienia lewego o średnicy 1,5 cm oraz sińca takiej samej barwy na tylnobocznej powierzchni przedramienia prawego w 1/2 jego długości o średnicy 1 cm. Biegły określił, że obrażenia powyższe stanowiły naruszenie czynności narządów ciała na czas nie dłuższy niż siedem dni w myśl art. 157 § 2 k.k. W jego ocenie, sposób działania sprawcy polegający na zadaniu uderzenia w głowę ciężkim przedmiotem drewnianym przypominającym maczugę zabezpieczonym do sprawy narażał pokrzywdzoną na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu takiego jak obrażenia czaszkowo-mózgowe, krwawienie wewnątrzczaszkowe itp.

Na rozprawie biegły podtrzymał złożoną wcześniej opinię, uzupełnił ją i odpowiedział na pytania. W szczególności, objaśnił szczegółowo mechanizm powstania obrażeń u pokrzywdzonej oceniając wersję podaną przez oskarżonego jako mało prawdopodobną oraz odniósł się do zabezpieczonej pałki jako narzędzia przestępstwa. Biegły wyjaśnił, że narzędzie, które zostało zabezpieczone do sprawy spełnia kryteria narzędzia twardego, tępego, tępo kończystego. J. O. podkreślił, że przy opiniowaniu miał to narzędzie w rękach i zadawanie uderzeń w głowę tym narzędziem naraża na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu takiego jak chociażby krwawienie śródczaszkowe lub inne obrażenia czaszkowo- mózgowie. Biegły wyjaśnił, że jest mało prawdopodobne, aby obrażenia jakie odniosła pokrzywdzona mogły powstać w okolicznościach takich jakie podaje oskarżony tj. przy pchnięciu jej na drzwi i uderzeniu o drzwi plecami obrażenia na ramieniu i przedramieniu a siniec na twarzy na skutek zsunięcia się okularów. J. O. wskazał, że jeśli ktoś uderza się plecami o drzwi to albo opiera się obiema kończynami górnymi próbując upadek amortyzować, albo uderza okolicą grzbietową albo tylną powierzchnią głowy. Jest mało prawdopodobne aby w takich okolicznościach powstały sinięce ramienia i przedramienia. Mało prawdopodobne jest, aby okulary pokrzywdzonej spowodowały u niej siniec, okulary nie są ciężkie.

Sąd uznał opinię biegłego J. O. za wiarygodną i przydatną, gdyż sporządzona została w sposób profesjonalny i sumienny, nie zawierała błędów logicznych, a zawarte w niej konkluzje zostały w sposób pełny i jasny uzasadnione i poparte fachową argumentacją. Pozwoliła na weryfikację wyjaśnień oskarżonego i zeznań pokrzywdzonej oraz danie wiary tej ostatniej.

### **Sąd zważył co następuje:**

F. V. został oskarżony o to, że w dniu 8 września 2017 roku w P. dokonał rozboju na osobie M. M. (1), w ten sposób, że groził pozbawieniem życia i zdrowia M. M. (1) oraz jej siostrze A. G. (1), posługiwał się przy tym przedmiotem podobnie niebezpiecznym, co broń palna i nóż, a mianowicie drewnianą pałką – maczugą, szarpał się z w/w osobami,

a w rezultacie swoich działań zadał ciosy wskazaną pałką A. G. (1) w okolice głowy i lewej ręki, powodując tym samym u A. G. (1) obrażenia ciała w postaci sińca barwy jasno-fioletowej w okolicy oczodołowej prawej oraz sińca barwy fioletowej na bocznej powierzchni ramienia lewego oraz sińca takiej samej barwy na tylnobocznej powierzchni przedramienia prawego, które to obrażenia spowodowały u A. G. (1) naruszenie czynności narządów ciała trwające nie dłużej niż siedem dni, przy czym A. G. (1) była narażona na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, po czym zabrał w celu przywłaszczenia należące do M. M. (1) rzeczy ruchome w postaci torby z zawartością dowodu osobistego M. M. (1) i pieniędzy w kwocie 160 złotych, czym działał na szkodę M. M. (1) i A. G. (1)

tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k. i art. 160 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Biorąc pod uwagę zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności zeznania pokrzywdzonych A. G. (1) i M. M. (1), a także zeznania B. B., M. K. i D. Z. oraz częściowo L. P. (1) i I. C. Sąd uznał sprawstwo oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu.

Zgodnie z art. 280 § 1 kk, karze podlega ten, kto kradnie, używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Jednocześnie, zgodnie z § 2 cytowanego przepisu, jeżeli sprawca rozboju posługuje się wymienionymi w nim środkami lub sposobem - podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3. Rozbój jest zatem przestępstwem złożonym, sprawca bowiem zmierza do dokonania kradzieży, atakując integralność cielesną człowieka (przemoc), jego wolność, zdrowie, a nawet życie, używając środków taksatywnie wymienionych w treści art. 280 § 1 bądź 2 kk. Rozbój charakteryzuje się kierunkowością działania sprawcy. Musi on zmierzać do dokonania kradzieży, używając do realizacji tego celu przemocy wobec osoby, groźby natychmiastowego jej użycia albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Jest to więc przestępstwo umyślne, które można popełnić jedynie z zamiarem bezpośrednim, tak co do celu działania, jak i używanych środków. Jego istota polega na tym, że sprawca stosuje przemoc lub groźbę użycia natychmiastowego gwałtu na osobie po to, aby niesłusznie zawładnąć rzeczą i ją przywłaszczyć. Przesądza to, że posłużenie się przez sprawcę jednym z wymienionych w art. 280 § 1 k.k. sposobów oddziaływania na osobę musi mieć miejsce przed lub co najmniej w chwili dokonywania zaboru rzeczy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 26 czerwca 2003 r., II Aka 164/03, KZS 2003, z. 11, poz. 44). Dla bytu przestępstwa rozboju nie jest obojętne, w którym momencie swojego czynu sprawca dokonuje zaboru rzeczy. Zabór rzeczy musi być bowiem albo poprzedzony użyciem przez sprawcę przemocy, albo następować jednocześnie z nim.

Z kolei, zachowanie sprawcy w przypadku przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. polega na zaborze cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia przy zastosowaniu jednego z wyliczonych taksatywnie w tym przepisie sposobów działania, przybierających postać: posługiwania się przez sprawcę bronią palną, posługiwania się nożem, posługiwania się innym, podobnie niebezpiecznym przedmiotem, posługiwania się środkiem obezwładniającym albo działaniu sprawcy w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu lub działaniu sprawcy wspólnie z inną osobą, która posługuje się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem, środkiem obezwładniającym lub działa w sposób bezpośrednio zagrażający życiu.

F. V. wypełnił znamiona zbrodni stypizowanej w art. 280 § 2 kk. Oskarżony działając z zamiarem bezpośrednim przywłaszczenia torby M. M. (1) przełamał opór pokrzywdzonych posługując się pałką w kształcie maczugi. Poza pokrzywdzoną rozbojem M. M. (1), atakował też A. G. (1) powodując u niej obrażenia ciała określone w art. 157 § 2 kk, a dodatkowo – działaniem takim narażał ją na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – tj. wypełnił znamiona przestępstwa z art. 160 § 1 kk.

Nie ulega również wątpliwości iż oskarżony zaatakował pokrzywdzone w celu odebrania należącej do M. M. (1) torby, zamiar ten wykrzykiwał i ostatecznie doprowadził do jego realizacji. Wyrwał bowiem (dwukrotnie) torbę i objął ją w swoje posiadanie. Dokonanie kradzieży realizuje się bowiem z momentem zawładnięcia przez sprawcę cudzą rzeczą w zamiarze jej przywłaszczenia (por. A. Marek Komentarz do art. 278 Kodeksu karnego. Lex 2010 teza 10).



Odnosząc się do znamion typu kwalifikowanego przestępstwa rozboju należy wskazać, iż F. V. wymachując przed pokrzywdzonymi pałką zakończoną kulą zaopatrzoną w kolce będącą przedmiotem podobnie niebezpiecznym jak broń palna czy nóż w rozumieniu art. 280 § 2 kk oraz uderzając tą pałką kilkakrotnie w rękę A. G. (1) oraz raz w jej głowę, użył przemocy w celu wyrwania torby i ostatecznie cel ten zrealizował.

Jak wskazuje się w doktrynie i orzecznictwie do kategorii "innych podobnie niebezpiecznych przedmiotów" należy zaliczyć te, których użycie może spowodować śmierć człowieka lub znaczne obrażenia ciała, a więc analogiczne skutki jak użycie broni palnej lub noża. Potencjalne skutki użycia tego rodzaju przedmiotów łączą się zatem z ich właściwościami (por. E.M. Guzik-Makaruk, E. Pływaczewski Komentarz do art. 280 Kodeksu karnego. Lex 2016 teza 13, post. SN z 29 maja 2003 r., I KZP 13/03, OSP 2004, z. 4, poz. 43). Przykładowo za „inny niebezpieczny przedmiot” w rozumieniu art. 280 § 2 k.k. uznaje się: kij basebalowy (wyr. SA w Krakowie z 16.1.1997 r., II AKA 292/96, Prok. i Pr. – wkł. 1997, Nr 9, poz. 22, gdzie również podkreślono, iż cechy kija basebalowego zbliżają go do dawnych narzędzi walki w postaci maczug, pałek; wyr. SA w Krakowie z 14.1.1999 r., II AKA 210/98, KZS 1999, Nr 2, poz. 22), ciężką drewnianą nogę od krzesła, zakończoną stalowym wkrętem (wyr. SA w Katowicach z 5.6.2007 r., II AKA 173/07, Prok. i Pr. – wkł. 2008, Nr 2, poz. 25), imitację kija bejsbolowego (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 4 października 2001 r., II AKA 354/01, OSA 2002, z. 2, poz. 12); młotek i siekierę (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 6 października 2014 r., II AKA 235/14, LEX nr 1545000; wyrok SA w Katowicach z dnia 31 października 2012 r., II AKA 314/12, LEX nr 1236416).

Pałkę, która została użyta przez oskarżonego w niniejszej sprawie przypominająca maczugę, będącą przedmiotem o długości trzonka 51 cm zakończonym kulą z wystającymi kolcami należy uznać za „inny niebezpieczny przedmiot” w rozumieniu art. 280 § 2 k.k., gdyż jej właściwości (zakończenie kulą z wystającymi kolcami) przypominające maczugę w razie jej użycia mogą powodować skutki analogiczne do broni palnej lub noża. Jak wynika bowiem z opinii biegłego zachowanie oskarżonego polegające na uderzaniu A. G. (1) w przedramię i głowę tą pałką narażały pokrzywdzoną na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu takiego jak obrażenia czaszkowo-mózgowe, czy krwawienie wewnątrzczaszkowe.

Wyżej wymienione działania oskarżonego wywołały skutek w postaci naruszenia czynności narządów ciała na czas nie dłuższy niż siedem dni w myśl art. 157 § 2 k.k. stąd też konieczne było odzwierciedlenie tej okoliczności w kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu.

Nie znajdzie tu zastosowania żadna z reguł wyłączania wielości ocen, ponieważ spowodowanie uszczerbku na zdrowiu przekracza granice przemocy wobec osoby, będącej znamieniem rozboju. Podobnie zbieg kumulatywny zachodzi między przestępstwami z art. 160 § 1 kk a z art. 157 § 1 kk (por. A. Zoll (red.) Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277. Lex 2013 teza 34 kom. do art. 160 kk, M. Królikowski, R. Zawłocki Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do art. 117-221. Legalis 2017 teza XI.2 kom. do art. 160 kk).

W ocenie Sądu nie zasługuje na uwzględnienie stanowisko obrony, że oskarżony działał w usprawiedliwionym błędzie co do kontratypu (art. 29 k.k.). Zgodnie z art. 29 k.k. nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność albo winę; jeżeli błąd sprawcy jest nieusprawiedliwiony, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. W niniejszej sprawie obrońca nie sprecyzował co do jakiego kontratypu oskarżony działał w błędzie. Biorąc pod uwagę jednak okoliczności zdarzenia wchodzić w grę może obrona konieczna (art. 25 k.k.) lub dozwolona samopomoc (art. 343 k.c.).

W orzecznictwie wskazuje się, że błąd co do okoliczności stanowiących znamiona kontratypu polega na błędnym przekonaniu, że okoliczność taka zachodzi, a więc dotyczy jedynie urojenia (por. wyr. SA w Warszawie z 13.3.2009 r., II AKA 3/09, Prok. i Pr. – wkł. 2010, Nr 4, poz. 15). Podkreśla się, że subiektywne przekonanie oskarżonego o pozostawaniu w prawie do obrony, nawet po ucieczce napastnika spod jego mieszkania, nie korzysta z ochrony art. 29 k.k. Wyobrażenie sobie (zwane urojeniem), że działa się legalnie, a więc działanie w okolicznościach wyłączających odpowiedzialność karną, wymaga jednak zaistnienia pewnych obiektywnych warunków tłumaczących takie wyobrażenie. W przeciwnym wypadku granice prawa i bezprawności kształtowane byłyby ocenami ściśle

osobistymi, subiektywnymi, niemożliwymi do tworzenia norm powszechnych, ujednoliconych i równych dla ogółu. Oznaczałoby to rozmycie granic prawa (zob. wyr. SA w Warszawie z 16.5.2014 r., II AKa 120/14, Legalis).

W niniejszej sprawie oskarżony twierdził, że uważał, iż torba, którą niosła pokrzywdzona M. M. (1) była jego torbą. Twierdził, że pokrzywdzone znajdowały obok dwóch mężczyzn, którzy zabrali mu torbę więc uważał, że są one z nimi. W ocenie Sądu takie wytłumaczenie zachowania oskarżonego jest niewiarygodne. Przede wszystkim, torba, która miał oskarżony, a torba, którą niosła pokrzywdzona znacznie się różnią przede wszystkim kolorem. Obie torby nie tylko nie mają jednakowego koloru, ale różnią się co do koloru bardzo wyraźnie – jedna jest ciemna, wręcz czarna (torba oskarżonego) a druga biała (torba pokrzywdzonej). Wynika to nie tylko z zeznań świadków, ale przede wszystkim z nagrań z monitoringu sklepu (...) oraz (...) Banku (...) S.A, które to dobitnie wykazują różnice w obu torbach i niemożność ich pomylenia. Nawet biorąc pod uwagę deklarowaną przez oskarżonego wadę wzroku oskarżonego nie sposób pomylić tych dwóch toreb, zwłaszcza że różnica nie wynika z fasonu czy wzoru na nich lecz z tak odmiennych barw jak białe i czarna. Kolory te są oczywiste w odróżnieniu nawet przy wieczornym oświetleniu jakie panowało w czasie zdarzenia. Ponadto, pokrzywdzone szły chodnikiem, obok w oddaleniu od stojących pod sklepem mężczyzn i nic nie wskazywało na to, że miały z nimi jakiś związek. Trudno też na podstawie zeznań D. B. (1) i I. C. uznać, że torba oskarżonego została mu zabrana. Z opisu przedstawionego przez tych świadków wynika, że oskarżony raczej pozostawił torbę i uciekł do domu.

Biorąc powyższe pod uwagę, nie sposób uznać, że zaistniały jakiegokolwiek obiektywne warunki tłumaczące wyobrażenie oskarżonego, że działał pod wpływem błędu opisanego w art.29 kk. Wobec tak diametralnej różnicy w wyglądzie obu toreb oraz zupełnie innych osób mających zabrać oskarżonemu torbę (starsi mężczyźni) a tych które miały posiadać tę torbę (młode kobiety) nie można przyjąć, że oskarżony mógłby zakładać, że przedmiot przestępstwa stanowił jego własność, zwłaszcza że pokrzywdzone zaprzeczały tym twierdzeniom. W ocenie Sądu powoływanie się na błąd co do kontratypu ma za zadanie jedynie usprawiedliwić agresywną i brutalną napaść oskarżonego na pokrzywdzone, podczas gdy oskarżony w rzeczywistości zdawał sobie sprawę że to nie jego torbę niesie M. M. (1).

### ***Odnosnie kary Sąd zważył co następuje:***

Wymierzając oskarżonemu karę za przypisany mu czyn, Sąd kierował się wytycznymi wymiaru kary określonymi w art. 53 § 1 i 2 kk. Sąd uwzględnił stopień winy i społecznej szkodliwości czynu, biorąc pod uwagę cele wychowawcze i zapobiegawcze kary, a nadto – mając na uwadze kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd miał na uwadze także motywację i sposób działania sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu.

F. V. został na podstawie art. 280 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk skazany na karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności (punkt 1 wyroku). Orzekając powyższą karę Sąd wskazuje, iż jako okoliczność obciążającą wzięto pod uwagę wysoką społeczną szkodliwość przypisanego oskarżonemu czynu, uprzednią karalność oraz to, że swoim działaniem naruszył oni więcej niż jedną normę prawną. Jako okoliczność obciążającą Sąd uznał także działanie F. V. w stanie upojenia alkoholowego. Oskarżony zdawał sobie sprawę w jaki sposób zachowuje się pod wpływem alkoholu i wiedział, że jest to zachowanie wulgarne i agresywne, lecz mimo tego świadomie wprawił się w stan upojenia, a następnie dopuścił się popełnienia przestępstwa. Oskarżony działał bez jakiegokolwiek powodu, okazując lekceważenie dla norm prawnych w miejscu publicznym, przez dłuższy czas zachowując się nieprawidłowo – poczynając od zachowania w sklepie i to mimo zwróconej mu następnie uwagi i skłonienia do przeproszenia D. B. (1) przez jej interweniującego męża. Jako okoliczność łagodzącą Sąd uznał fakt, że mimo użycia niebezpiecznego przedmiotu swoim działaniem oskarżony nie spowodował znaczniejszych obrażeń u pokrzywdzonych. Nadto, odnośnie rozboju - mienie zostało odzyskane przez pokrzywdzoną. Sąd uwzględnił również młody wiek oskarżonego i to, że po raz pierwszy został on osadzony w Areszcie.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd uznał, iż orzeczona kara 4 lat pozbawienia wolności, a zatem zbliżona do dolnej granicy ustawowego zagrożenia karą, będzie sprawiedliwa i adekwatna do stopnia zawinienia oraz okoliczności sprawy. Tak ukształtowana kara będzie sygnałem, że popełnianie przestępstw spotyka się z reakcją wymiaru sprawiedliwości, a nadto – da oskarżonemu wystarczająco dużo czasu na refleksje o nieopłacalności przestępstw. Z

drugiej strony, kara 4 lat pozbawienia wolności, pozwoli oskarżonemu, po opuszczeniu zakładu karnego, by mógł, jako osoba nadal młoda - podjąć zatrudnienie, unormować relacje rodzinne i powrócić do normalnego życia. Odbycie kary pozbawienia wolności nie zamknie zatem F. V. drogi do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie.

Biorąc pod uwagę fakt, iż F. V. był w toku prowadzonego postępowania zatrzymany i tymczasowo aresztowany, zgodnie z treścią art. 63 § 1 kk, Sąd zaliczył na poczet wymierzonej kary ten okres pozbawienia wolności od dnia 8 września 2017 roku, godz. 22:05 (punkt 2 wyroku).

Działając na podstawie art. 46 § 2 kk, Sąd zasądził od oskarżonego nawiązki na rzecz pokrzywdzonych A. G. (1) w wysokości 2.000 zł i M. M. (1) w wysokości 500 zł (punkt 3 wyroku). Środek ten niewątpliwie wzmocni represyjny i wychowawczy wymiar kary. Oskarżony, obok dolegliwości związanych z pozbawieniem wolności odczuje bowiem dolegliwość o charakterze finansowym. Wysokość nawiązek została określona z uwzględnieniem sytuacji majątkowej oskarżonego, który może w przyszłości uzyskiwać dochód z pracy zarobkowej, by zrekompensować częściowo pokrzywdzonym ich cierpienie.

Zasądzone na rzecz A. G. (1) i M. M. (1) nawiązki obejmują odpowiednie zadośćuczynienie za doznane przez nich krzywdy. Kwota na rzecz A. G. (1) uwzględnia fakt iż to ona wzięła na siebie główny ciężar ataku oskarżonego chroniąc siostrę i ona też doznała bezpośrednich obrażeń fizycznych. Z kolei M. M. (1) doznała krzywdy w postaci cierpień psychicznych, strachu, przerażenia wywołanego brutalnym i nieuzasadnionym atakiem oskarżonego.

Biorąc pod uwagę trudną sytuację materialną oskarżonego, jego młody wiek oraz brak majątku i ograniczone obecnie możliwości zarobkowania, Sąd, działając na podstawie art. 624 §1 kpk , art. 626 § 1 kpk i art. 627 kpk, obciążył go jedynie częściowo kosztami postępowania i z tego tytułu zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w wysokości 400 zł stosując przepisy ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, uznając że do tej wysokości oskarżony może koszty postępowania ponieść, a w pozostałej części z kosztów go zwolnił (punkt 4 wyroku).

SSO Agnieszka Kędzierska